

CZASY

PISMO POŚWIĘCONE ZAGADNIENIOM OCHRONY GRANIC.

MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych

im. mjr. WŁADYSŁAWA RAGINISZA

W dziesiątą rocznicę.

II.

Już zatem, jak widzieliśmy, w połowie m. października 1928 r. zaczęły pękać podstawy niewzruszalne państw centralnych. Obawiając się rozbicia zupełnego „zlepka narodów“ i mając nadzieję cośkolwiek jeszcze utrzymać przy swojej koronie, cesarz Karol wydaje dnia 16 października manifest o przobrażeniu Austrii (ale tylko Austrii, nie Węgier) na państwo związkowe, co jednak nie zaraz miało wejść w życie. Ta łaska cesarska i rządu wiedeńskiego, będąca jednak tylko wypełnieniem przyjętych punktów orędzia prezydenta Wilsona, była już spóźniona. W nowej bowiem nocy — przez Austrię zatajonej i ogłoszonej dopiero z opóźnieniem (21.X), prezydent Wilson oświadczył, że wobec zmian jakie zaszły, o wprowadzeniu autonomji w Austrii mowy być nie może, ale narody same mają decydować o swoich losach.

Po ogłoszeniu tej noty rozpadła się Austrija odrazu w kawalki, bez jakichkolwiek większych walk wewnętrznych. „Nie było nikogo, ktoby chciał i śmiał bronić jej całości; dojrzała do tego rozkładu już najzupełniej“ — mówi historyk tych czasów prof. Kutrzeba.

Na terytorjum Austrii Polacy wysunęli swoje pretensje do Galicji i przeważnej części Śląska Cieszyńskiego. W Krakowie 27 października utworzono Komisję Likwidacyjną, najwyższą władzę polską dla Galicji, złożoną z reprezentantów wszystkich stronnictw a w kilka dni później żołnierze z Legjonów i polskich oddziałów austriackich prawie bez rozlewu krwi usunęli wojska austriackie i zajęli budynki i forty krakowskie.

Komisja Likwidacyjna miała objąć rządy nad całą Galicją z siedzibą we Lwowie, lecz napotkano na duże trudności w przeniesieniu siedziby z Krakowa.

W końcu bowiem października utworzona została we Lwowie przy pomocy władz austriackich Ukraiń-

ska Rada Narodowa. Rozpadająca się Austrija, chcąc osłabić powstające państwo polskie postanowiła utworzyć ze wschodniej Galicji osobne państwo ukraińskie, któreby można było połączyć ewentualnie z Węgrami, mającemi pozostać według tego planu przy dynastji Habsburgów. Ostatni namiestnik Galicji hr. Huyn miał, ten plan przeprowadzić; nie małą też rolę odgrywał w tej akcji arcyks. Wilhelm (późniejszy Wasyl Wyszywany), który spodziewał się zająć w tem państewku tron. Skoncentrowano przeto pułki ukraińskie z frontów we Wschodniej Galicji, Polaków zaś celowo rozpuszczono do domów. Przed laty dziesięciu uważano sprawę tę za mniej lub więcej przypadkową, dziś w ręku polskiem znajdują się dokumenty, stwierdzające, że zorganizowanie „państwa zach. - ukraińskiego“ było dziełem władz austriackich i samej dynastji habsburskiej.

Tak przygotowano ukraiński zamach stanu w całej Wschodniej Galicji w nocy 31 października na 1 listopada. — Władze austriackie według zgóry obmyślanego planu oddawały w ręce Ukraińców, koszary i zapasy amunicji, urzędy i władzę.

Od tego dnia Wszystkich Świętych rozpoczęło się odbijanie Lwowa przez garstkę ochotników polskich i trwało aż do 22 listopada.

W Królestwie tymczasem władze okupacyjne w drugiej połowie października 1918 r. przygotowują się do opuszczenia kraju; pośpiesznie wywożą już archiwa, broń, zapasy, a szczególnie żywność.

Pod wpływem zmiany opinji w Polsce na korzyść t. zw. passywistów, zwolenników orientacji koalicyjnej Rada Regencyjna po ustąpieniu gabinetu Jana Kucharzewskiego, powołała gabinet pod prezesurą Józefa Świerzyńskiego (23.X), w którym również ustanowiono tę funkcję ministra wojny, którego to urzędu dotychczas nie było, i zarezerwowano to miejsce dla przebywającego w twierdzy magdeburskiej bryg. J. Piłsudskiego.

Gabinet ten, choć żywot jego był krótki, bo już 3 listopada ustąpić musiał gabinetowi złożonemu z urzęd-

ników, zwrócił uwagę na najważniejszą w danej chwili sprawę, mianowicie utworzenia wojska, podległego bezpośrednio władzom polskim. Dotychczas bowiem po zniesieniu legjonów i zastąpieniu ich korpusem Półkownym operującym do lutego 1918 r. na froncie pld. - wschodnim — mieliśmy w Polsce przez oficerów niemieckich szkolony oddział t. zw. „Polnische Wehrenacht“ i tajnie działającą Polską Organizację Wojskową. Szczególnie P. O. W. działająca na całym obszarze Polski i poza jej granicami (szczególnie w Rosji) przygotowywała kadry przyszłych wojsk polskich, a jej niezaprzeczoną i największą zasługą jest to, że lud wiejski i robotników potrafiła natchnąć wiarą w niepodległość Polski i w odpowiedniej chwili popchnąć do czynu patriotycznego.

Dlatego też gabinet Świerzyńskiego wydał dwa dekrety: jeden o przekształceniu b. komisji wojskowej na Ministerstwo (26.X.1918 r.) i drugi o powszechnym obowiązku służby wojskowej (27.X) wskrzeszając armję narodową w przeddzień katastrofy państw centralnych. Te zorganizowane częściowo pod kierunkiem ideowców kadry, mogły już jawnie wystąpić i usunąć za kilka dni nienawistnych okupantów.

Na froncie zachodnim gotowało się tymczasem rozstrzygnięcie i zakończenie wojny światowej. Od czasu przyjęcia ostatecznie przez Niemcy punktów Wilsona i zobowiązania opróżnienia zajętych na zachodzie terytoriów, w Niemczech wybucha rewolucja. Wielki zawód spotkał naród nieprzebierający w zabirczości i okrucieństwie w ciągu lat czterech, zapewniany przez kierowników o bezwzględnym zwycięstwie w wojnie, którą sromotnie przegrał. Wilhelm II, do ostatniej chwili pyszałkowaty, abdykował 8 listopada i uciekł od wojsk swoich szukając schronienia do centralnej Holandji. W Berlinie w dniu następnym ogłoszono republikę. A w dniu 11 listopada zmuszeni zostali Niemcy do podpisania zawieszenia broni na warunkach podyktowanych im przez generała Focha; musiały ustąpić wojska niemieckie na linię Renu, a częściowo i poza Ren, oddać natychmiast olbrzymie ilości materiału wojennego, a nadto, wśród innych warunków zobowiązywali się do udzielenia wojskom koalicyjnym wolnego wjazdu do Gdańska.

O Polsce w tych warunkach zawieszenia broni, narzuconych przez Focha Niemcom, wzmianki nie było; niemniej jednak warunek o swobodnym lądowaniu wojsk koalicyjnych w Gdańsku wskazuje na chęć przyjęcia z pomocą Polsce.

W Austrii, gdzie wszystkie narody wydzieliły się zupełnie spokojnie z państwowego organizmu jeszcze w czasie istnienia monarchji, cesarz Karol ustąpił prawie równocześnie z Wilhelmem i umknął do Szwajcarii.

U nas poprzednio domagano się kilkakrotnie ze strony polskiej zwolnienia Józefa Piłsudskiego z wię-

dzę w Magdeburgu. Jednakże żądania te pozostawały bez echa u władz niemieckich. Dopiero powstanie republiki niemieckiej o tem zadecydowało. W dniu abdykacji Wilhelma opuścił więzienie niemieckie Komendant Polskich Legjonów. I dziwnym losem dziejów właśnie chwila upadku i poniżenia ostatniego z Hehenzollernów na tronie pruskim i niemieckim stała się wskrzeszeniem Polski. Dziejowy fałsz i obłuda, która doszła do szczytu w XVIII stuleciu za panowania Fryderyka II i trwała nieprzerwanie w stosunku do Polski do r. 1918 przestały istnieć; sprawiedliwość dziejowa zajęła znowu swoje miejsce, a z nią odrodzenie Naszego Bytu.

W dniu 10 listopada Wielki Węzień przybył do Warszawy. Witany był entuzjastycznie. W Nim społeczeństwo widziało tego człowieka, który posiada siłę prowadzenia narodu do zwycięstwa.

Rada Regencyjna oddaje w dniu 11 listopada 1918 r. „władzę wojskową i naczelną dowództwo wojsk polskich, jej podległych, Brygadjerowi Józefowi Piłsudskiemu“ — zachowując sobie jednak władzę zwierzchnią państwową, aż do czasu utworzenia Rządu Narodowego.

W kraju jednak wojska okupacyjne pozostawały nadal. Z przyjazdem Bryg. Piłsudskiego rozpoczęło się sławne owo rozbrojenie Niemców, któremu dała początek Warszawa, a które rozszerzyło się niezmiernie szybko na całą Polskę. Zabierano okupantom broń, a ich samych odstawiano do granicy.

Rozbrajanie to miało przebieg raczej bezkarny, przy ogólnej apatii ze strony Niemców, rzadko stawiających opór, a wśród entuzjazmu Polaków.

Stąd też Dzień Wielki 11 Listopada 1918 r. jest dniem Wskrzeszenia i Odrodzenia Polski; nie ma bowiem od tej chwili w Polsce żadnej obcej władzy; jest tylko władza polska.

Jednak Rada Regencyjna powołana przez Niemców, mimo może dobrych chęci i godności z jaką władzę swą sprawować chciała, w wielkiej chwili przełomu nie posiadała ani dość siły ani oparcia w narodzie do sprawowania nadal naczelnej władzy. Widząc tedy, że połowiczny środek (przekazanie bryg. Piłsudskiemu władzy tylko wojskowej) nie doprowadzi do celu, przelała całą władzę w jego ręce następującym aktem:

„Do Naczelnego Dowódcy Wojsk Polskich Józefa Piłsudskiego.

„Stan przejściowy podziału zwierzchniej władzy państwowej, ustanowiony odezwą z dnia 11 listopada 1918 roku, nie może trwać bez szkody dla powstającego państwa polskiego.

„Władza ta powinna być jednolita.

„Wobec tego, kierując się dobrem Ojczyzny, postanawiamy Radę Regencyjną rozwiązać, a od tej chwili obowiązki nasze i odpowiedzialność wobec

narodu Polskiego w Twoje ręce, Panie Naczelnym Dowódcu, składamy do przekazania Rządowi Narodowemu":

Dan w Warszawie dnia 14 listopada 1918 r.
Alexander Kakowski, Zdzisław Lubomirski,
Józef Ostrowski.

Tak objął Józef Piłsudski władzę w państwie w dn. 14 listopada władzę najwyższą, niczem nie skrepowaną, dyktatorską. Powstały w Lublinie (w nocy z 7 na 8.XI) „Rząd republiki polskiej” (t. zw. Rząd Lubelski) pod przewodnictwem Ignacego Daszyńskiego, oddał się do dyspozycji Naczelnika. Początkowo utworzenie ministerstwa powierzył J. Piłsudski Daszyńskiemu (14.XI) lecz po kilku dniach miejsce jego zajął na urzędzie prezydent ministrów Andrzej Moraczewski, również poseł partji socjalistycznej z Galicji.

Były to pierwsze dni niepodległości naszej Ojczyzny.

St. Ch.

JÓZEF FRANCIK.

Orleta.

Ku czci dziesięciolecia odzyskanej Niepodległości.

Tobie — Ojczyzno miła
poszli zrywać kajdany,
często głodni, odziani w łachmany
starych wrogich mundurów.
I spieszyła
ta garstka szaleńców
z oczyma iskrzącemi
z sercami wezbranemi
przeogromną miłością ku Tobie —
nie po runo wawrzynowych wieńców, —
po ordery lub krzyże...
Nie! — Ale żeś miła,
Ześ ukochaniem Twoich Orłat była!
Więc poszli budzić śpiącą w grobie
złej niewoli...
W świetlnej aureoli
ze trzymany w ich rękach bagnetów
wznosiłaś się w Swej chwale
coraz wyżej, wyżej...
I prowadziły straż Orły Białe
szlakiem minionej chwały
młode Orleta...
Hej! wróg pamięta
i nie zapomną prędko wraże syny
Lwowa, Warszawy, Wilna, Ukrainy,
i jak w nich wtedy podłe dusze drżały!...

I powstałaś sercami młode mi wysniona
W pełnej jaśni i blasku przeogromnej chwały
W dal promienną Swej złotej przyszłości
wpatrzona
A nad Tobą swe skrzydła rozpiął Orzeł Biały.

Dziś w rocznicę Twojego święta Zmartwychwstania
Kiedy dzwony z triumfem głoszą Twój Dzień Trzeci
Świat w podziwie przed Tobą głowę swoją skłania
Ukochanie wieczyste ślubują Ci dzieci.

A od Bałtyku leci wiater
Ponad ten cały kraj kochany
Przez pola, lasy, aż do Tater.

Spotkane k borach gdzieś, popieści
Samotne groby i kurhany
I zasłyszane od nich wieści

Niezmordowanie niesie dalej;
Starym je dębom opowiada
Lub ozłoconej blaskiem falii...^{im. mjr. WŁADYSŁAWA RAGINISA}

Już zapomniane dawno dzieje
W jakieś powieści dziwne składa.
Płacze, zawodzi lub się śmieje,

Lub też w triumfu pieśń uderzy,
Z którą po całej Polsce goni
Aż do najdalszych Jej rubieży...

A stary „Zygmunt” dzwoni, dzwoni!...

Formy życia gospodarczego państw nowoczesnych.

Skomplikowane formy, jakie przybrało nowoczesne gospodarstwo społeczne wytworzyły się w ciągu wieków. Powstały one dzięki stopniowym zmianom, jakim podlegały wzajemne stosunki ludzi w dążeniu do zaspokojenia swych potrzeb. W miarę rozwoju dróg i traktów, zbliżających do siebie odległe skupienia ludzkie, dotąd zupełnie prawie odosobnione gospodarstwa jednostkowe, zaspakajające swe skromne potrzeby bardzo prostymi środkami, wchodzą z sobą w coraz ściślejsze stosunki gospodarcze. Od pierwotnego gospodarstwa, produkującego wyłącznie na własne potrzeby, bez wymiany, więc bez stosunków handlowych z innymi jednostkami gospodarczymi, przechodzimy z wolna do gospodarki społecznej, opartej na wymianie. Rozwój wymiany posuwa się stopniowo naprzód; powstają jarmarki, urządzane początkowo przez królów, klasztory, wreszcie większych posiada-

czy ziemskich. W jarmarkach tych biorą udział rzemieślnicy pańszczyzniani, otrzymujący, celem wymiany wyprodukowanych towarów na jarmarkach, prawo wytwarzania na własny rachunek. Z biegiem czasu w miejscach, gdzie odbywały się jarmarki powstają miasta, zamieszkiwane przeważnie przez rekodzielników, którzy stopniowo uzyskują wolność. Rozwój miast stwarza coraz bardziej skomplikowane formy wymiany: pierwotną wymianę towarową zastępuje wymiana pieniężna, jako bardziej dogodna. Jednocześnie rozwijają się nowe formy produkcji. Zamiast drobnych warsztatów rzemieślniczych, powstają wielkie gospodarstwa, mające na celu masową produkcję towarów, przy użyciu maszyn i narzędzi; otrzymują one nazwę przedsiębiorstw fabrycznych.

W miarę rozwoju przedsiębiorstw coraz większe znaczenie zdobywa pieniądź jako środek wymiany. Założenie przedsiębiorstwa, zaopatrującego szerokie masy ludności, wymaga posiadania majątku, niezbędnego dla wytwarzania i spieniężania produktów. Majątek ten zyskuje nazwę kapitału. Posiadacze kapitału zajmują z biegiem czasu w społeczeństwie miejsce dominujące: od nich zależy rodzaj i rozmiar produkcji, przeznaczonej na zaspokojenie potrzeb szerokich mas społeczeństwa.

Wpływ kapitału na rozwój gospodarki społecznej stał się wysoce charakterystycznym dla nowoczesnego układu stosunków gospodarczych. Wszystkie formy nowoczesnej produkcji i obrotu znajdują się w istotnej zależności od kapitału. Z interesami posiadaczy kapitału związany jest byt szerokich mas ludności pracującej. To olbrzymie znaczenie kapitału w dzisiejszym gospodarstwie społecznym znalazło swój wyraz w samej nazwie gospodarki bieżącego okresu, noszącej miano gospodarki kapitalistycznej.

Kapitalistyczne gospodarstwo społeczne składa się z licznych jednostek gospodarczych, tak ściśle ze sobą zespolonych, iż każda z nich zależna jest od istnienia i produkcji innych, nawzajem zaś przez swoje czynności gospodarcze oddziałuje na inne. Najprostszą jednostkę gospodarczą w społeczeństwie tworzy rodzina: w gospodarstwie rodzinnym sporządzanie i spożywanie przedmiotów użytku jest ze sobą ściśle związane. Rozwój gospodarstwa społecznego sprawił, iż znaczna ilość rodzin nie wytwarza, spożywa tylko dochód, zdobyty pracą ojca rodziny, lub innych członków, bądź też płynący z majątku. W rolnictwie jednak, drobnym rzemiośle i drobnym handlu rodzina jest w dalszym ciągu samodzielną jednostką gospodarczą, której wszyscy lub większość członków produkuje dla celów zarobkowych i łączy się dla wspólnej pracy. Gospodarstwo rodzinne, które, zwłaszcza w krajach, jak Polska o przeważającej ludności rolniczej i słabo rozbudowanym przemyśle, tworzy często samodzielną

jednostkę gospodarczą, nie jest charakterystyczne dla nowoczesnego układu stosunków gospodarczych.

Nie odgrywają też ważkiej roli przedsiębiorstwa jednostkowe, rozporządzające najczęściej zbyt szczupłym kapitałem. Dla osiągnięcia celów, przekraczających siły jednostki ze względu na wysokość niezbędnego kapitału, lub też ze względu na zakres zamierzonej działalności, jednostki łączą się w związki, starając się wspólnymi siłami o środki do zrealizowania swych celów. Prócz przedsiębiorstw indywidualnych, występują coraz częściej jako jednostki gospodarcze spółnoty społeczne, więc stowarzyszenia, towarzystwa handlowe, spółki akcyjne, stowarzyszenia spółdzielcze, korporacje, wreszcie w szeregu wypadków związki prawa publicznego o charakterze przymusowym, jak państwo i samorząd.

Miejsce więc gospodarstw indywidualnych zajmują coraz częściej spółnoty, o odrębnej organizacji wewnętrznej, które zmieniają zasadniczo stosunki wzajemne jednostek gospodarczych. Gospodarstwa prowadzone przez związki prawa publicznego, jak państwo i samorząd tworzą gospodarstwa publiczne, podczas gdy wszystkie inne gospodarstwa posiadają charakter prywatny. Celem gospodarstwa prywatnego jest zawsze osiągnięcie zysku. Gospodarstwa publiczne mają na celu przede wszystkim osiągnięcie dobra publicznego, obejmują one te dziedziny gospodarki, które zaspakajają potrzeby większych zbiorowości ludzkich i posiadają charakter użyteczności publicznej.

Kolej, poczta, telegraf np., od których sprawnego i nieobliczonego na nadmierny zysk funkcjonowania, zależy rozwój całego gospodarstwa narodowego, pozostają najczęściej pod zarządem państwa; urzędnia miejskie, jak elektrownia, gazownia, wodociągi i tramwaje, obsługujące całą ludność miasta, tworzą przedsiębiorstwa miejskie, obliczone nie tyle na zysk, ile na tanią i dogodną obsługę ludności. W miarę rozwoju stosunków gospodarczych coraz więcej przedsiębiorstw prywatnych zatracą charakter przedsiębiorstw wyłącznie na zysk obliczonych. Należą tu przede wszystkim tak zwane prywatne przedsiębiorstwa o społecznym charakterze, jak kooperatywy, wzajemne stowarzyszenia ubezpieczeniowe i t. d., gdzie na pierwsze miejsce wysuwa się zaspokojenie potrzeb zbiorowości, dla której te przedsiębiorstwa zostały założone, osiągnięcie zysku usunięte jest na drugi plan. Dotyczy to także częściowo zrzeszeń kapitalistycznych w rodzaju młeczarni i piekarni wielkoprzemysłowych, które upodabniają się często, wobec olbrzymich obrotów i małych zysków, do instytucji, o charakterze dobra publicznego.

Wzrost przedsiębiorstw prywatnych o charakterze publicznym świadczy o pomyślnym układzie stosunków gospodarczych. Olbrzymi rozwój spółdzielczości w państwach zachodnich, wprowadził produkcję

i obrót, zwłaszcza artykułami najniezbędniejszej potrzeby, jak mąka, chleb, mięso, tłuszcze mleko i t. p. na normalne drogi, dostarczając szerokim masom spóżywców nietylko towaru pierwszorzędnej jakości, lecz przyczyniając się do unormowania cen za te artykuły. W Polsce, wskutek istnienia nadmiernej ilości drobnych przedsiębiorstw handlowych, wyłącznie na zysk obliczonych, nie posiadających ani dostatecznych środków finansowych, ani możliwości bezpośredniego zakupu towarów u producentów, sprawa unormowania cen artykułów pierwszej potrzeby natrafia na poważne trudności. Do ciągłych wahań cen przyczynia się tu słaby rozwój spółdzielczości zarówno wśród producentów rolnych, jak i wśród spóżywców, oddając szerokie masy ludności pracującej na łup nadmiernej ilości pośredników, od których zakupu niezbędne towary drobne przedsiębiorstwa handlowe, ciągnąc z kolei ze swej strony jaknajwyższe zyski.

Każde gospodarstwo rodzinne lub indywidualne jest w dzisiejszym układzie stosunków gospodarczych członkiem gospodarstwa społecznego, w miarę zaś rozwoju spółdzielczości i innych zbiorowych form produkcji, obrotu i spóżywania każde gospodarstwo staje się jednocześnie członkiem jednego lub kilku prywatnych gospodarstw o charakterze społecznym. W ten sposób zaspakajanie potrzeb ludzkich odbywa się za pośrednictwem całego łańcucha ściśle splecionych ze sobą ogniw.

Wobec faktu, iż gospodarka publiczna (państwo lub samorządowa) służy potrzebom uznanym, jako potrzeby całego społeczeństwa (oświata społeczna, organizacja wojska, ochrona granic, środki komunikacyjne, sądownictwo e. t. c.) prywatne jednostki gospodarcze obowiązane są podporządkować swe interesy interesom gospodarki publicznej, oraz ponosić na jej rzecz szereg bezinteresownych świadczeń. Jednocześnie do świadczeń na rzecz ogółu pociągany jest bezinteresownie każdy członek społeczeństwa, otrzymując wzamian prawo do korzystania z urządzeń społecznych (jak szkoły, szpitale, drogi publiczne, porty, regulacja rzek e. t. c.). Stosunek państwa do jednostki jest więc stosunkiem nadrzędnym, opartym na odpowiednich przepisach ustawowych, czyli stosunkiem prawnym - publicznym. Inaczej układają się stosunki między poszczególnymi prywatnymi gospodarstwami lub jednostkami. Stosunki te regulowane są na zasadzie wolnej umowy, strony zaś zawierające umowę mają na względzie jedynie własny interes. Stosunki wymiaru w gospodarstwach prywatnych oparte na podstawach wolnej umowy podlegają zasadzie prywatno - prawnej.

Gospodarstwo prywatne stanowi więc ścisły splot stosunków gospodarczych, opartych zarówno na zasadzie prawnym - publicznej, jak i prywatno prawnej.

W obecnym jednak układzie stosunków gospodarki wymiennej na plan pierwszy wybija się zasada wolnej umowy, stając się podstawą rozwoju gospodarczego nowoczesnych społeczeństw kapitalistycznych.

Nauka o Polsce współczesnej.

W związku z dziesięcioletnią rocznicą naszej niepodległości warto przypomnieć sobie w jaki sposób Państwo Polskie powstało i jakie były dzieje, kształtujące jego byt i jego rozwój. Znajomość bowiem czasów współczesnych wśród rozmaitych tendencji chwili obecnej i złożonych jej przejawach pozwala skuteczniej skierować dążenia i wysiłki jednostek na drogę produktywnej i twórczej pracy państwowej i narodowej. A dodać trzeba, że ogólnie znajomość tych spraw jest jednak mała.

W celu łatwiejszego zorientowania się, idąc z pomocą w tem zamierzeniu, przedstawimy i omówimy kilka podręczników, które traktują temat „Polska Współczesna”. Nie będzie to, rzecz zrozumiała, wyczerpujący obraz literatury tego przedmiotu, gdyż na to nie ma tu miejsca w niniejszym artykule, a raczej będzie to zwrócenie uwagi na niektóre opracowania. Ze względu bowiem na to, że Nauka o Polsce współczesnej jest przedmiotem pouczania w szkołach polskich literatura podręcznikowa jest nader obfita. Dodać tu nadto musimy, że niektóre z tych podręczników, traktujących wspomniany temat, już dziś są nieco przestarzałe, gdyż nie omawiają wypadków, które miały miejsce po ich ukazaniu się z druku tak np. podręczniki wydane przed rokiem 1921 nie mogą zawierać omówienia naszego ustroju według konstytucji marcowej. Z tego powodu w przeglądzie naszym będą pominięte:

1) *A. Gruszecka - Nitschowa*: „Nauka o Polsce Współczesnej” (1922), podręcznik podzielony na cztery części: a) czynniki przyrodnicze; terytorjum i ludność; b) gospodarstwo: rolnictwo, przemysł i górnictwo, handel, c) państwo: część ogólna — organizacja państwa, d) społeczeństwo i kultura, uzupełniony mapką administracyjną. Recz napisana przystępnie jednolicie opracowana, nadaje się bardzo dla samouków lub ludzi, którzy chcą uzupełnić swoje wiadomości.

2) Podobne zalety posiada przystępny, ale bardzo fachowo napisany podręcznik przez trzech profesorów uniwersytetu poznańskiego: *St. Pawłowski, Bystroń i Peretjatkowicz*: „Polska Współczesna”, gdzie geografję polityczną Polski opracował prof. Pawłowski, kulturę duchową prof. Bystroń, a wiadomości prawnym - polityczne w znakomitym wykładzie mł. Peretjatkowicz.

3) Na wysokim poziomie naukowym stoi zbiorowy podręcznik opracowany przez uczonych lwowskich, p. t. „Polska Współczesna” (wydanie II przerobione 1926). Wiadomości z geografii ziem polskich podane są przez ś. p. St. Sobińskiego, w niezwykle przejrzystym układzie i uzupełnione kilku mapkami; Życie gospodarcze przez prof. Franc. Bujaka; ustrój państwa (z załączeniem ustawy konstytucyjnej) przez dr. Zdzisława Próchnickiego — wreszcie o administracji państwa napisał prof. Zb. Pazdro. Mimo, iż praca ta zbiorowa napisana była przez czterech autorów daje ona jednak pełny obraz Polski Współczesnej jednolicie skreślony. Jako podręcznik szkolny i książka z tej dziedziny zajmuje wśród wszystkich innych pierwsze miejsce.

Wymienione podręczniki, lubo dobre i bardzo pożyteczne mają jednak cel dydaktyczny na oku i skreślone są według obowiązujących przepisów programów ministerjalnych. Nie jest to ich wada, lecz czytelnik znajduje tam wyjaśnienia znane mu oddawna lub poruszone sprawy, które go mniej zajmują. Stąd też często lektura tych książek, niezmiernie pouczająca może być nużąca.

Są jednak książki dla szerszego ogółu czytelników przeznaczone, które omawiają dziedzinę Polski Współczesnej. Z całego szeregu, albowiem literatura jest ogromna, wymienię trzy godne przeczytania. — Przechylenie choćby jednej z nich da przedewszystkiem czytelnikowi jedno: zebrany materiał dotyczący Polski Współczesnej, który prawie każdy z nas zdałoby się zna, bo był świadkiem tych wypadków, ale niestety niedokładnie i urywkowo; w tem właśnie leży nie tylko potrzeba, ale wprost konieczność takiej lektury.

Książki te są następujące: *Stanisław Kutrzeba*, prof. Uniwersytetu Krakowskiego: *Polska Odrodzona 1914 — 1922* (wyd. II uzupełnione 1922), podaje wspaniale zebrany materiał historyczny, a napisana jasno i przystępnie. Choć książka mówi o Polsce od czasu wybuchu wielkiej wojny, niemniej jednak ciekawie przedstawione znajdujemy tam przyczyny wojny i rozwój ideologii społeczeństwa polskiego przed wojną. Drugą książką, która uwzględnia raczej momenty polityczne w rozwoju ostatnich lat naszego narodu to *Adama Szlągowskiego*, prof. Uniw. Jana Kazimierza we Lwowie: „Polska Współczesna” (1925). Autor słusznie powiada we wstępie, że te cyfry, fakty, osoby i dzieła współczesne, pozwalają nam zrozumieć duszę Polski Współczesnej, a potem w krótkich rozdziałach szkicuje najbardziej charakterystyczne momenty współczesności naszej. Trzecią wreszcie książką napisaną przez prof. Wyższej Szkoły Handlowej i b. ministra *Antoniego Sujkowskiego* p. t. „Polska Niepodległa” (z dodatkiem wyd. 1926) najbardziej jest godną polecenia dla szerszego ogółu czytelników.

Choć sam tytuł nie jest dość ścisły, gdyż pod Polską

Niepodległą rozumiemy zwyczajnie epoki naszych dziejów do upadku Polski w r. 1795, to jednak treść pracy odnosi się do czasów współczesnych. Dane geograficzne, następnie stosunki gospodarcze napisane jasno i porównane są w sposób ogólny ze stosunkami przedwojennymi, co ogromnie ułatwia orientację. Świetnie skreślone są w dziale trzecim stosunki społeczne, gdzie autor na podstawie danych zaczerpniętych zwłaszcza z ostatnich walk o niepodległość z uznaniem wyraża się o warstwach inteligencji zawodowej, ludu i robotnika polskiego, ostro zaś chłopszczy nasze ziemiaństwo i mieszczaństwo. Wreszcie autor szeroko kreśli naszą kulturę duchową. Dodatek do tej pracy wydany w formie osobnego zeszytu zawiera dane historyczne dotyczące czasów współczesnych.

Książkę prof. Sujkowskiego w odróżnieniu od dwu poprzednich możnaby scharakteryzować jako opracowanie społecznych i ideowych stosunków Polski Współczesnej, tembardziej, że brak w niej zupełnie rozdziału o ustroju dzisiejszym Polski.

Esce.

Mjr. W. BUDREWICZ.

Łakomstwo.

Wśród obowiązków, jakie wykonują obywatele powołani do służby państwowej, są i takie, za które Państwo wynagradza specjalnie, oddzielnie, poza zwykłą płacą miesięcznych poborów. Bywa to wtedy, gdy Państwo chce szczególnie poprzeć pewien wysiłek swego urzędnika, jeśli nie narażonego na pokusy możności wzbogacenia się „na stronę”, to przynajmniej pobudzonego przez te specjalne wynagrodzenia do ofiarniejszej, niż przeciętnej, pracy i jak największych starań.

Owe wynagrodzenia bywają dwojakiego rodzaju: honorowe i materialne. Do honorowych należą przedewszystkiem odznaczenia, następnie awanse z jednoczesnym polepszeniem sytuacji materialnej, jednak, naprzykład, starszy strażnik mianowany na przodownika szczyci się nie różnicą pobieranej gaży, lecz przedewszystkiem otrzymanym stopniem. Nawet nagrody pieniężne nieraz noszą odcień honorowych, naprz. te, które są specjalnie ogłaszane w rozkazach czy też dawane za wyniki w zawodach strzeleckich, i inne a równające się różnym pamiątkowym podarunkom.

Dla pobudzenia większej energii i wobec istniejących pokus Państwo daje również pieniężne nagrody, noszące znamię tylko materialnych, wywołujące „interesowność” tych urzędników, którzy mają możliwość otrzymania owych pieniędzy.

Taki sposób wynagradzania wkorzenił się głęboko, jako konieczne uzupełnienie interesem materialnym

brakujących, należytych moralnych zalet urzędnika. Powiadam: „jako konieczne uzupełnienie brakujących moralnych zalet”, bowiem schwytywanie przemytu przez strażnika lub urzędnika celnego jest — każdy przecie uświadamia to sobie dokładnie — zwykłym jego obowiązkiem, w najmniejszym stopniu nie przekraczającym tych powinności, jakie dlań ustala jego powołanie i codzienna, poprzednia służba.

Przecie żołnierze Straży Granicznej nie poto są, aby wykonywali swoje zadanie byle jak, — lecz poto, aby strażnik trafiającego mu się przemytnika zatrzymał. Natomiast dowodem złodziejstwa byłoby przepuszczenie tego przemytnika za łapówkę.

Niski poziom ogólnej moralności wywołał konieczność (tak, niestety, aż konieczność) wydawania specjalnych nagród za każdy schwytywany przemyt, za zatrzymanie t. zw. ukróconego cła i t. d. I owo wynagrodzenie wywołało zbytnie łakomstwo tych, kto jedynie w nadziei otrzymania „forsy” poszukuje przestępców, ograbiających skarb Państwa przez nielegalny przewóz towaru przez granicę.

Rozważając teoretycznie, rzecz się przedstawia tak, jakgdyby, na przykład, policjant regulujący ruch na ulicy miasta, domagał się wynagrodzenia specjalnego za zatrzymanie każdego przechodnia, niewłaściwie a więc ze szkodą dla publicznego bezpieczeństwa przechodzącego przez ulicę. Policjant taki, co prawda, nie jest atakowany przez pokusę nieuczciwego zarobku, otrzymania łapówki, — ale taka pokusa jest silną tylko dla tego, czyja słabość woli i małość uczciwości stanowi podatny grunt dla czynów występnych i kto woli dostać choćby jeden raz tysiąc złotych za zbrudzenie siebie, niż zawsze być czystym.

Niedostateczne uposażenie, wielkie obarczenie rodziną i t. d. nie mogą być usprawiedliwieniem dla czynów złodziejskich...

Chwała Bogu, Straż Graniczne nie łatwo wpada w sieci przemytników, i przeto inne względy wywołały we mnie refleksje tego artykułu. Chciałem podnieść nie kwestję łapownictwa, które, wierzę, nie znajdują zwolenników wśród żołnierzy Straży, lecz sprawę wady łakomstwa, mającego jeszcze nieraz miejsce.

Są dwie pobudki, z których przyczyny dobry strażnik ze szczególną starannością i ofiarnością poświęca się łapaniu przemytnictwa:

1 poczucie obowiązku, głos wewnętrzny dobrego obywatela, chociażby nawet połączony z chęcią otrzymania pochwały, honorowego wyróżnienia, zyskania uznania przełożonych;

2 żądza zarobienia pieniężnej nagrody, otrzymanie poza gażą „forsy” za... wykonywanie bezpośredniego obowiązku.

O ile kierowanie się pierwszą pobudką dowodzi charakteru szlachetnego, o tyle druga pobudka robi

człowieka o charakterze słabym niewolnikiem swym, niewolnikiem ciągłej zachcianki wzbogacenia się przez co? Przez wykonywanie właściwych obowiązków, przez dotrzymanie złożonej przysięgi. I w miarę jak trudniejsze są warunki otrzymania nagrody, stygnie zapał takiego strażnika, zapał wzbudzany nie przez wewnętrzny płomień szlachetnego poczucia obywatelskiego, lecz przez ogień łakomstwa.

Nie wszyscy może wiedzą (kogo los skrzywdził przez niedanie możności pokosztowania takich przeżyć) jak dużą wartość posiada moralne zadowolenie z bezinteresownie a uczciwie wykonanego obowiązku, i jak ta wartość jest o wiele większa, niż para nowych butów lub zegarek, kupione za pieniądze otrzymane jako procent od schwytanego ukróconego cła, t. j. za pieniądze wzięte za to, za co już poprzednio pobrało się gażę i co należało wykonać i bez tych pieniędzy, ponieważ złożyło się przysięgę.

Nie mam zamiaru dowodzić, że strażnik ma odmawiać przyjęcia przyznanej mu nagrody, prawnie przecie zapewnionej. Lecz chciałem wykazać, iż niezależnie od tego, jak wysoko będzie owa nagroda i czy wogóle będzie ona przyznana, powinna w strażniku istnieć stale pobudka wyższej natury, szlachetny poryw do zwalczania tych wrogów wewnętrznych Państwa, jakimi są przemytnicy.

Przecie w walce o potrzeby Ojczyzny powinny przyświecać żołnierzom nie wyrachowania własnych korzyści, lecz idea wielkiego mocarstwa, któremu się służy. W słotny dzień obecnej jesieni, we mgle chłodnego poranku, w mroku leśnej ścieżyny, w pasemku polnej drogi, w ściśniętych gromadnie nad granicą zabudowaniach, — niech serce żołnierza Straży Granicznej będzie ogrzewane nie chciwą nadzieją otrzymania brzęczących srebrników za wykonany obowiązek, lecz pragnieniem zrobienia dzielnego gestu dla dobra Narodu, ofiarnie a bezinteresownie, i niech jego oczy wpatrzzone czujnie w linię państwowej granicy widzą nie możliwość osobistego wzbogacenia się, lecz wielkość Polski, zwolnionej od plugastwa przemytniczego i rozkwitającej ekonomicznie coraz wspanialej.

Stosunki graniczne i polityka celna Państwa.

Obszerny artykuł pod powyższym tytułem ukazał się w N-rze 10 „Polski Jutrzejesz”, organu Ligi Mocarstwowego rozwoju Polski.

Podkreśliwszy na wstępie, że szukając sposobu naprawy bilansu handlowego nie docenia się niebezpieczeństwa, na które narażony jest bilans z powodu przemytnictwa, autor zastanawia się nad przyczynami przemytnictwa: sposobami jego zwalczania.

mując autor dochodzi do wniosku, że przemytnictwo przez granicę zieloną nie przedstawia obecnie, po reorganizacji Straży Granicznej poważniejszego niebezpieczeństwa. Prawie cała masa towarów przemysłowych przedostaje się do Polski drogami legalnymi, przez wyzyskanie przez sprytnych aferzystów skomplikowanych stosunków granicznych na pograniczu górnośląskim i gdańskim, z powodu zawitych i nieodpowiadających potrzebom przepisom celnym i wreszcie z powodu nadużyć, mnożących się ostatnio w administracji celnej.

Zaradzić złemu mogłaby zdaniem autora artykułu tylko gruntowna reorganizacja celnictwa, przeprowadzona w sposób podobny jak reorganizacja Straży Granicznej. Równocześnie musiałoby być zmienione ustawodawstwo celne, zmieniony na korzyść organów wykonawczy system przyznawania nagród za zwalczanie przemytnictwa. Procedura z kwitami i innymi pokryciami celnymi, umożliwiające dzisiaj przemytnikom zasłanianie się dokumentami, które faktycznie już dawno zostały wykorzystane, powinna być odpowiednio zrewidowana. Ważnym wkońcu jest dobór do celnictwa odpowiednich ludzi. Całą tę reformę dokonałoby należało po zbadaniu materiałów zebranych w drodze ankiety. Ankieta taka powinna być zdaniem autora artykułu ogłoszona jak najprędzej.

K. CHODKIEWICZ.

Pies policyjny*).

W ostatnich czasach często spotyka się w gazetach artykuły, podające w wątpliwość użyteczność psa w służbie policyjnej; równie często słyszy się zdanie, że użycie psa do służby policyjnej nie dało dotąd wogóle dodatnich wyników — ba, nawet usłyszałem raz opinię, że trudno wymagać, by pies prowadził śledztwo tak, jak organ bezpieczeństwa. Zdania takie, spotykane w prasie i rogłaszane bezkrytycznie, wpływają ujemnie nawet na organa bezpieczeństwa co do zaufania i wiary w skuteczność pracy psa. Należałoby zatem zająć się nieco rolą psa policyjnego w dochodzeniach i oświetleniem warunków, w jakich praca psa może być wydatna i skuteczna.

W służbie policyjnej używamy psa do kilku różnych zadań, mianowicie do patrolowania, eskortowania i tropienia. W dwóch pierwszych rodzajach służby dobry pies policyjny ma już swą wyrobioną markę. W terenie nieprzejrzytym biegnie przed patrolem i czujnie ostrzega przed każdym ze strony przestępcy grożącym niebezpieczeństwem, przy eskortowaniu zaś aresztantów jest w razie usiłowania ucieczki nie-

ocenionym pomocnikiem. W jednym z dywizjonów żandarmerji w latach 1921 — 22 był pies, owczarek niemiecki, który towarzyszył żandarmom przy eskortach kolejowych niebezpiecznych przestępców. Pies ten tak znał swą służbę, że przy najmniejszym podejrzanym ruchu eskortowanego od razu podchodził do eskortującego żandarma i trącał go łapą, zwracając przez to uwagę. W jednym wypadku wyskoczył on za uciekającym przestępcą z wozu kolejowego i gdy po zatrzymaniu pociągu eskorta popędziła w stronę, w którą aresztant uciekał, zastała przestępcę leżącego na ziemi, a psa na nim.

Pozostaje do omówienia ostatni rodzaj służby psa, t. j. tropienie. Tropienie polega na tem, że pies, pochwywszy t. zw. trop, t. j. specyficzną woń, wydzielającą się z każdego ciała ludzkiego, którą to woń jest przesiąknięte ubranie, obuwie i wszystkie przedmioty, pozostające przy danym osobniku, idzie za śladami jego nóg i doprowadza do wykrycia albo odszukuje przedmioty, z którymi ten osobnik miał styczność lub wreszcie, idąc za śladami krwi, odnajduje miejsce, gdzie zakopano lub ukryto trupa. I tu zanim przystąpimy do omawiania kwestji, czy ten rodzaj pracy psa policyjnego daje wyniki upoważniające do pewnych nadziei na przyszłość, trzeba się zastanowić nad tem, jaka jest właściwie rola psa w tym dziale jego służby?

Otóż zasadniczym błędem w ujęciu tej kwestji jest sąd, jaki się często słyszy, że „pies prowadzi śledztwo!“ Pies nie może prowadzić śledztwa, bo nie ma możliwości i zdolności dostępnej dopiero umysłowi ludzkiemu, t. j. zdolności sądzenia i wnioskania. Pies ma jednak coś innego, czego człowiek w tym stopniu nie posiada, t. j. doskonały węch. Weźmy taki wypadek: słyszę przez telefon, że ktoś wzywa pomocy, woła o ratunek, potem słyszę strzał i łoskot padającego ciała. Rzecz cała dzieje się w odległej ode mnie dzielnicy. Normalnie nie mógłbym być świadkiem tego przestępstwa, słuch mój nie sięga tak daleko, stałem się nim dopiero przez telefon, który wzmocnił mój narząd słuchowy i pozwolił mi być świadkiem przestępstwa, jakie się odbyło daleko ode mnie. Inny wypadek, jaki przed dwoma laty miał miejsce w Paryżu: nad Sekwaną w dzielnicy St. Germain młody człowiek zamieszkujący na 4-tem piętrze w dużym domu w oficynie, której okna i balkon wychodziły na ogród, dowiedziawszy się, że przyjaciółka go zdradza, postanowił się zemścić. Ułożył podstępny plan: zaprosił dziewczynę do siebie, wyprowadził ją na balkon, a następnie całując, strącił z balkonu, licząc na to, że mord ten będzie mógł łatwo upozorować, jako nieszczęśliwy wypadek; w tej samej jednak chwili w zupełnie innej, odległej dzielnicy Paryża przyszedł do optyka starszy, poważny pan i ofiarował mu kupno lunety. Optyk postanowił zbadać przedmiot wyciągnął więc lunetę i oglądał okolice. Już miał ją

*1. Podobnie jak w Policji, zagadnienie użycia do służby psa zawzięte będzie aktualne w Straży Granicznej. Z tego powodu uważamy za wskazane powtórzyć powyższy artykuł za „Gazetą Adm. i Pol. Państw.“ Nr. 9 z br. — Red.

oderwać od oka, nagle w lunecie ukazał się obraz człowieka, który zrzucił kobietę z balkonu. Zawiadomiono policję, która wkrótce aresztowała mordercę. Gdyby nie luneta, kto wie, czy podstępny plan nie byłby się morderczy udał.

W żadnym z podanych wypadków nie powiemy, że fakt morderstwa stwierdził telefon czy luneta, tylko że stwierdził ten fakt człowiek (świadek) przy pomocy telefonu czy lunety. Ludzie, mając narządy zmysłowe niedość doskonale, starają się je wzmocnić i uzupełnić. Czynią to przede wszystkim narządami, przez które się otrzymuje najwięcej wrażeń, i które służą przy porozumiewaniu się, więc wzrokiem i słuchem. I tak, wzrok rozszerzyliśmy we wszechświat przy użyciu teleskopu, w świat drobnoustrojów przez mikroskop; słuch rozszerzamy w dal przez telefon, a w intensywność przez megafon i mikrofon. O inne zmysły dbamy mniej, bo ich mniej używamy, chociaż smakosze np. lubią przed śniadaniem „wzmocnić” smak wódką czy specjalnie dobieranymi przystawkami.

(D. c. n.)

Z Działalności Straży Granicznej.

I. G. Wronka. W ciągu miesiąca września r. b. powtarzały się na odcinku I. S. G. Wronki, wypadki przemykania rowerów. Rowery przemykał osobnik nieznanego i sprzedawał takowe po cenie bardzo przystępnej pomiędzy ludnością pasa granicznego. Dotąd zdołano zakwestjonować 9 takich rowerów.

Wzbudziło to odrazu zainteresowanie wśród tułtejszej służby wywiadowczej, za pomocą której zdołano stwierdzić, że osobnikiem uprawiającym tę transakcję, jest pewien robotnik korzystający z paszportu zagranicznego i pracujący w Niemczech. Jego szkodliwemu dla Skarbu Państwa procederowi położono kres.

Otóż w dniu 5 października r. b. przychwycono we Wronkach pow. Szamotuły, osobnika Adama Ogrodniczaka, który zwiedzał swych odbiorców rowerów celem zebrania nieotrzymanych dotąd ratowych kwot za sprzedane rowery.

Ogrodnicza, dostawszy się w krzyżowy ogień pytań przyznał się do uprawiania wyżej wymienionego procederu. Przytrzymany, został oddany w ręce sprawiedliwości i nie minie go zasłużona kara.

Warszawa. Organa Straży Granicznej przystąpiły ostatnimi czasy do likwidowania wielkiej afery, tym razem „metalowej”.

Przy tej sposobności stwierdzono, że cała masa zakazanych do przywozu wyrobów niemieckich dostawała się do kraju na podstawie sfałszowanych zezwoleń przywozowych.

Dochodzenia przeciw fałszerzom w toku.

Obchód święta 10-lecia.

Spore wyrosły już drzewa na grobach kolegów naszych i braci, co padli w bojach o Polskę.

W polskich już szkołach pokolenie młode poznaje język ojczysty i pacierz polski odmawia.

Polski rząd władzę sprawuje nad krajem: ostatnie ślady po zaborców rządach starte i zmyte.

Polskim granitem wokół znaczone, pod polskich straży pozostają piecza polskie granice.

Pierwsza dekada wiekowego trwania, ogromny pierwszy krok w drodze do chwały Polskiej Ojczyzny.

Kraj cały gotuje się do uroczystego obchodu Święta wolności. Pisma już dzisiaj przepełnione są apelami poszczególnych grup społecznych do zgodnego i masowego uczczenia wielkiej rocznicy. Nie mówiąc już o władzach państwowych, armji, związkach samorządowych i wszelkiego rodzaju zrzeszeniach społecznych, do czynnego udziału w święcie gotują się ci, którzy najwięcej w walce o wolność poświęcili, a których zasługi nie zawsze mogły być w całej pełni uznane i nagrodzone: w święcie odrodzenia wezmą zbiorowy udział związki inwalidów wojennych i zrzeszenie ociemniałych w wojnie.

Szczegółowy program ogłoszony będzie przez władze administracji ogólnej.

Udział Straży Granicznej w uroczystościach 11 listopada określony zostanie rozkazem p. Dowódcy Straży Granicznej. Dla Straży dzień ten będzie podwójnym świętem, 11 listopada bowiem począwszy od roku bieżącego ma być naszym dorocznym świętem.

W miarę sił i środków przyczynić się musimy do uświetnienia wielkiej uroczystości w najdalszych krańcach Rzeczypospolitej.

Ogólną zasadą, obowiązującą przy święceniu dziesiątej rocznicy odrodzenia, jest stwarzanie w tym dniu trwałych i żywych pomników, w formie zapobiegania pewnym brakom i wykonywania dla dobra ogółu pewnych prac, niebędących obowiązkiem ofiarodawcy. Powstaną więc w licznych miastach Polski liczne budowle dla bezdomnych, przytulki dla niezdolnych do pracy i t. p. Nas nie stać na wznoszenie domów. W chwili jednak, gdy główną troską Państwa jest naprawa stanu gospodarczego przez zrównoważenie przywozu i wywozu, uczynimy sobie ślub w dniu 11 listopada, że nigdy bez koniecznej potrzeby nie kupimy wyrobu obcego i wszystkie siły poświęcimy dla wytypienia nielegalnego dowozu do kraju wyrobów obcych.

Ten ślub będzie naszym pomnikiem odrodzenia Polski.

MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych

im. mjr. WŁADYSŁAWA RAGINISA

Z obcych granic.

Śmierć wicekróla przemytników.

W biały dzień zastrzelono na najruchliwszej ulicy Chicago wicekróla przemytników chicagowskich Tony Lombardo współnika i przyjaciela słynnego Capone, króla bootlegerów.

Morderstwa dokonano u zbiegu ulic Madison i State Street, gdzie od rana do późnej nocy wre szalony ruch. Przy akompaniamencie jazgotu syren i klasonów przewala się tędy fala tłumów, a olbrzymie drapacze nieba sprawiają wrażenie potwornych ulów — na każdym bowiem piętrze mieszczą się biura i składy, zatrudniające setki pracowników.

Krytycznego dnia Tony Lombardo wyszedł o godzinie 5-ej popołudniu z domu Capona, strzeżonego przez zbrojnych wartowników którzy do siedziby „wielkiego Capone” nie dopuszczają wywiadowców policji, oraz agentów konkurencyjnego związku nowojorskich przemytników. Capone w obawie przed „wrogami” zamienił swój dom w fortecę i kryjówkę swej prawie nie opuszcza, a jeśli zmuszony jest odbyć przejażdżkę po mieście, to na stopniach jego Rollsa staje dwóch aniołów stróżów, uzbrojonych od stóp do głów. Owej ochronie zawdzięcza Capone to, iż przez szereg lat może załatwiać bezkarnie przemytnicze afery. Tony Lombardo był od niego mniej ostrożny i wskutek tego prędzej zakończył swą bujną karierę.

W chwili gdy przechodził on obok baru Rakliosa, padły dwa strzały, raniąc śmiertelnie przemytnika, który padł bez czucia na ziemię i w parę minut życie zakończył. Sprawcy zbrodni zdołali wmieszać się w tłum i zmylić pogoń.

Towarzysz Lombarda włos Ferraro również otrzymał kulę w łeb, ale śmierć jego nie sprawiła większego wrażenia na zblazowanych mieszkańcach Chicago.

Policja amerykańska wysłała kilkunastu detektywów pod wodzą nowoczesnego Sherlocka Holmesa Johna Stego, do dzielnicy bootlegerów nowojorskich, stamtąd bowiem pochodzą mordercy Lombarda.

Jak wszyscy amerykańscy przemytnicy Tony Lombardo miał bujną przeszłość. Ongiś był poważnym kupcem kolonialnym, czciwym członkiem włoskiej kolonii. Skoro zabroniono w Ameryce wyrobu i sprzedaży alkoholu przemysłni Włosi z Barasem i Lombardo na czele jeli zajmować się przemytnictwem wina, piwa i wódek. Zakładali oni tajne wyzyny, gorzelnie i browary, o których istnieniu wiedział wprawdzie niejedyn urzędnik wysoki i poseł do parlamentu. Woleli jednak patrzeć przez palce na or-

ganizację, której budżet przewidywał specjalną pozycję „opłat skarbowych”.

Głową organizacji był przybysz z New-Yorku włos Capone, który w owym czasie miał już wielu wrogów z powodu rozbicia konkurencyjnej spółki akcyjnej przemytników.

Członkowie „Moran Gangu” zaprzysięgli zemstę bandzie Capona. Raz po raz zdarzały się w Chicago zamachy i zbrojne napady. Niejaki Hymie Weis, pomocnik Capona został zastrzelony w bramie katedry. Wrogowie Capona i Lombarda przekupili ich kucharzy, którzy otrzymali polecenie wsypania trucizny do zupy, w ostatniej chwili jednak zamachowcy zdradzili niecną plan.

Po pewnym czasie odbyła się pokojowa konferencja przedstawicieli wrogich obozów. Ale pacyfistyczne toasty i okrzyki, wznoszone na cześć braterstwa przemytników, nie uspokoiły wzburzonych umysłów „braci bootlegerów”. Chodzi tu bowiem ni więcej tylko o opanowanie tajnego monopolu alkoholowego w Chicago, którego obrót wynosi rocznie 75 milionów dolarów. Walka rozgorzała na nowo. Sygnałem jej stała się śmierć Franka Yale, słynnego bootlegera z New-Yorku, którego dwa tygodnie temu zamordowali ajenci Capona.

W odpowiedzi na to rozległ się świst kuli, przeznaczonej dla Lombarda.

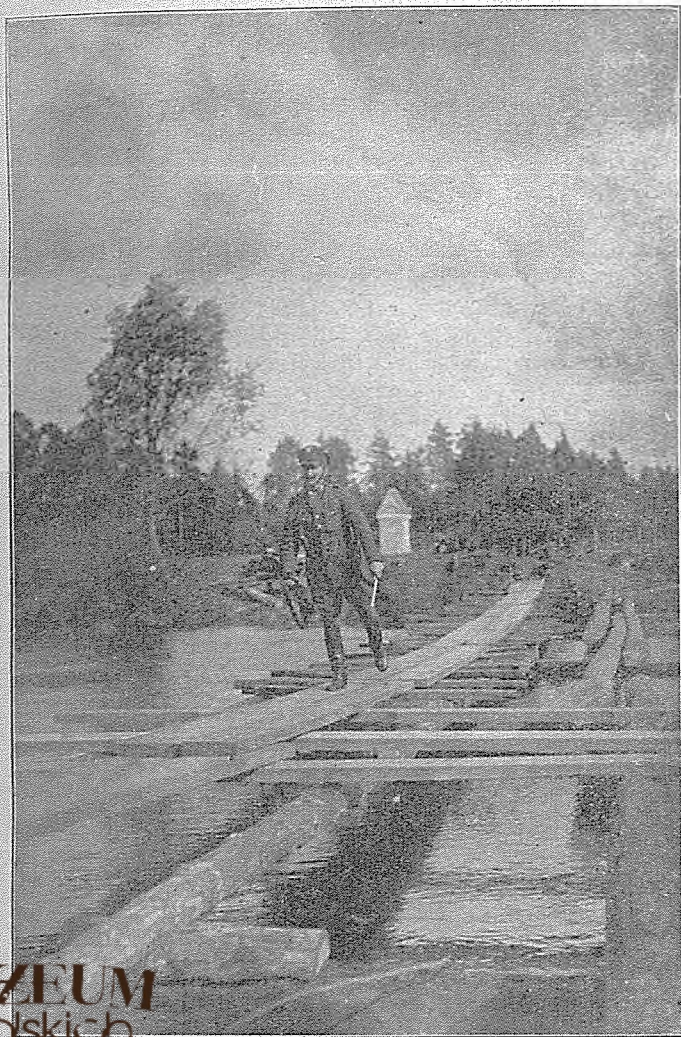
Bieg sztafetowy.

Po dziewiętnastu dniach trwania bieg sztafetowy zakończył się ostatecznie w dniu 19 października b. r. o godz. 9 minut 39.

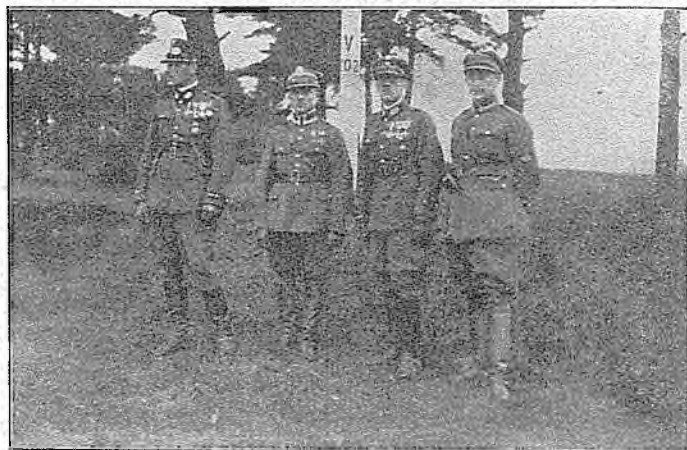


Nad Dniestrem. Sztafeta Straży Granicznej oddaje pałeczkę sztafecie K. O. P. Kom. Horodenka, I. G. Kołomyja.

O tej godzinie ostatnia sztafeta K. O. P. zwróciła w punkcie wyjściowym pałeczkę Straży Granicznej. Pałeczka K. O. P., niesiona na przestrzeni koń-



W biegu.



Komisja sportowa biegu sztafetowego, złożona z oficerów K. O. P. i Straży Granicznej (od lewej: st. kom. Maruszewski, mjr. Kurek, asp. Kostecki, delegat K. O. P.).

Warto przy tej sposobności zaznaczyć, że zachęcona naszym przykładem czeskosłowacka straż graniczna dla uczczenia X-lecia powstania państwa urządziła również bieg sztafetowy naokoło granic. Bieg ten zakończył się w dniu święta państwowego, obchodzonego w Czechosłowacji 28 października, wręczeniem adresu prezydentowi Massarykowi przez delegację Straży Granicznej.

O żywym zajęciu się biegiem świadczą listy, które w tej sprawie otrzymaliśmy. I tak p. st. prod.



Moment odbierania pałeczki.

cowych 3.200 klm. przez sztafety Straży Granicznej przybyła do mety wcześniej o blisko 12 godzin, bo w dniu 18 października, o godzinie 21 min. 50. Jeżeli zatem chodzi o Straż Graniczną, wynik osiągnięty w biegu sztafetowym przeszedł wszelkie oczekiwania. Wszystkie jednostki organizacyjne wykazały w pełni



Uczestnicy poświęcenia nowej strażnicy w m. Zaręby, I. O. Ciechanów.

Rabiega z kom. Krotoszyny, przesyłając zdjęcia z biegu pisze: „Bieg sztafetowy wzbudził wielkie zainteresowanie wśród szeregowych naszego komisarjatu. Pomimo trudnych warunków terenowych, bieg sztafe-

MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych

im. mjr. WŁADYSŁAWA RACIUSZA

towy na przestrzeni 32 km. trwał tylko 2 godz. 22 m. i odbył się zupełnie gładko. Najtrudniejszą przestrzeń do przebycia miała placówka Fitowo, gdyż na odległości 5 klm. trasa biegu prowadziła przez rowy i mokradła. Mimo to szeregowi tej placówki wywiązali się bardzo dobrze ze swego zadania, przebiegając przestrzeń 1 klm. w przeciągu 4 minut."

Z policji państwowej

Ważna sprawa odszkodowania za nieszczęśliwe wypadki lub śmierci w związku ze służbą uregulowana została nową ustawą o Policji Państwowej w sposób taki sam, jak w ustawie o Straży Granicznej.

Dzięki temu postanowieniu ustawy ogół policjantów uświadomił sobie, że władze zwierzchnie, wymagając od niego w interesie służby trudów, a nawet narażenia życia, troszczą się równocześnie o zabezpieczenie bytu policjanta czy losu jego rodziny na wypadek nieszczęścia.

Ostatnio celem wykonania postanowienia ustawy o odszkodowaniach p. komendant główny wydał pismo okólne (Nr. 27411 z 31.VIII r. b.) zawierające postanowienia wykonawcze w tej mierze. W piśmie tem p. komendant główny zaznacza, że w myśl art. 89 rozporządzenia o P. P. przysługuje funkcjonariuszom P. P., którzy z powodów służbowych utracili całkowitą zdolność do pracy wzgl. rodzinom tych funkcjonariuszów P. P., którzy z powodów służbowych stracili życie — odszkodowanie jednorazowe w wysokości 24-krotnego pełnego uposażenia, pobranego w ostatnim miesiącu. Ponieważ ze wszech miar pożądane jest, by tego rodzaju odszkodowania wypłacane były niezwłocznie po zajściu nieszczęśliwego wypadku, p. komendant główny polecił, aby w wypadku, podpadającym pod przepis art. 89, niezwłocznie był przedkładany Komendzie Głównej P. P. umotywowany należycie wniosek, poparty niezbędnymi dowodami oraz zawierający dokładne obliczenie mającego się wypłacić odszkodowania. Jednocześnie p. komendant główny polecił, aby wnioski o odszkodowanie przedkładane Komendzie Głównej, były wyczerpująco opracowane i zawierały kompletne akta, by nie wymagały w przyszłości uzupełnienia, co zabiera zazwyczaj dużo czasu i może spowodować opóźnienie w wypłacie. Wreszcie p. komendant główny zaznaczył, że wypłata odszkodowań za okres dawniejszy, t. j. za czas do 1.IV. 1928 r., rozpocznie się dopiero po ukazaniu się rozporządzenia wykonawczego do artykułów 89 i 152 rozp. o P. P.

Wydanie podobnych zarządzeń wykonawczych w odniesieniu do oficerów i szeregowych Straży Granicznej przewidywane jest na czas najbliższy.

Przegląd gospodarczy.

BILANS HANDLOWY.

Bilans handlowy w miesiącu wrześniu wykazał lekkie pogorszenie w porównaniu z ubiegłym miesiącem. Wartość przywozu wyniosła 272.783 tys. wywieziono zaś towarów na ogólną sumę 204.343 tys. zł. Nadwyżka przywozu zwiększyła się więc w porównaniu z sierpniem o 5.999 tys. zł. Pomyślnym objawem jednak jest zwiększenie we wrześniu wywozu zagranicznego przeszło o 8 milj. zł., jednocześnie jednak zwiększenie przywozu o 14 milj. w porównaniu z sierpniem. spowodowało zwiększenie biernego salda bilansu handlowego.

W porównaniu z sierpniem zwiększył się wywóz jęczmienia, grochu i cukru. Wzrost wywozu jęczmienia i cukru wyniósł około 3 milj. zł. dla każdej z tych pozycji, pomimo więc zmniejszenia wywozu masła o 2½ milj. zł. i iaj prawie o 1 milj. zł. wywóz artykułów spożywczych zwiększył się ogółem o sumę około 4 milj. zł. Zwiększył się w dalszym ciągu wywóz trzody chlewnej o 4½ milj. zł. oraz gęsi 1½ milj. zł. Wzrósł również wywóz nasion, materiałów budowlanych i nawozów sztucznych, zwiększył się wywóz materiałów włóknistych o 2.300 tys. Zmniejszenie wywozu widzimy w grupie wyrobów metalowych oraz węgla. Spadek wywozu w tych dwu gałęziach naszego przemysłu powetował w części wzrost wywozu nafty i parafiny.

Wzrost przywozu posiada raczej charakter sezonowy. W związku ze zbliżającymi się świętami wzrasta gwałtownie przywóz towarów kolonialnych. Wykazują też wzrost przywozu maszyny i aparaty, świadczą o rozwoju naszego przemysłu. Wzrósł jednak przywóz luksusowy, jak np. tkanin jedwabnych, odzieży i konfekcji oraz galanterii przeszło o 2 milj. zł. w porównaniu z sierpniem, jak również przywóz przedmiotów zbędnych, wyrabianych w kraju, jak obuwia z gumelastyki i obuwia skórzanego, osiągając w porównaniu z sierpniem sumę o 2 milj. zł. wyższą. Wzrósł też o 390 tys. przywóz futer wyprawionych w związku z nadchodzącym sezonem zimowym. Na ogół więc obrót handlowy z zagranicą we wrześniu wykazuje raczej pomyślne objawy. Nasze rynki zbytu rozszerzają się stopniowo. Uświadomienie społeczeństwa w kierunku bojkotu towarów obcych przyczyni się niewątpliwie do poważnego zmniejszenia przywozu, gdyż na tej drodze obok zwiększenia wywozu możemy osiągnąć równowagę bilansu handlowego.

BUDŻET NA ROK 1929/30.

Rząd ukończył już prace nad przygotowaniem projektu budżetowego, który w dniu 31 października wpłynął pod obrady Sejmu. Wedle przewidywań projektu budżetowego (preliminarza) dochody państwowe osiągną w roku przyszłym sumę 2.802.200.000 zł. Dochody na rok bieżący przewidziane były w budżecie na sumę 2.525.702.596 zł. Spodziewamy się więc w roku przyszłym osiągnąć dochód o 279 milj. zł. wyższy niż w roku bieżącym. Powyższe obliczenia rządowe oparte są jednak na realnych podstawach. W ciągu pierwszych 6-ciu miesięcy bieżącego roku budżetowego, więc od 1-go kwietnia do 30 września, dochody państwowe przewyższyły sumę przewidzianą w budżecie na rok bieżący, osiągając połowę sumy wpływów, projektowanych przez rząd na rok przyszły. Jeśli weźmiemy pod uwagę, iż wpływy w ciągu pierwszego półrocza okresu budżetowego, są niższe, niż wpływy w drugim półroczu, w którym przypadają ważniejsze płatności na rzecz państwa, to suma przewidziana na rok przyszły będzie już w bieżącym roku budżetowym osiągnięta z nadwyżką. Raczej pomyślne wyniki zbiorów każą przypuszczać, iż ludność wię-

ska nie odczuje w roku bieżącym braku gotówki. Od dobrobytu ludności wiejskiej zależą zaś nie tylko normalne wpływy podatkowe, lecz również i rozwój rodzimej produkcji przemysłowej, dla której ludność wiejska jest najlepszym nabywcą. Pomyślny rynek rolniczy i dobrobyt włościan przyczyni się do pomyślnego stanu finansowego naszych przedsiębiorstw przemysłowych, które z kolei staną się również dobrymi płatnikami opłat i danin na rzecz państwa. Sumy dochodów państwowych przewidziane w projekcie budżetowym posiadają więc charakter realny i z całym prawdopodobieństwem będą w przyszłym roku budżetowym osiągnięte.

Łącznie ze zwyczajną dochodów projekt budżetu na rok 1929/30 przewiduje zwyczajną wydatków. Wydatki państwowe w przyszłym roku budżetowym mają wynieść 2.656.931.686 zł. W porównaniu z sumą wydatków przewidzianych w budżecie na rok bieżący, wzrost wydatków osiągnąłby w r. 1929/30 178 milj. zł. Wobec pomyślnej sytuacji gospodarczej, uewnętrzniającej się normalnym wpływem danin i opłat na rzecz państwa, zwiększenie wydatków państwowych w związku z koniecznością przeprowadzenia szeregu inwestycji, jest racjonalne. Szereg dziedzin naszej gospodarki narodowej leży odłogiem, wskutek braku funduszy. Przeprowadzenie melioracji rolnych na kresach, co przyczyniłoby się do powiększenia naszego majątku narodowego, rozbudowa komunikacji, wzmoczenie ruchu budowlanego, wszystko to oczekuje pomocy finansowej państwa.

Na rok przyszły projektowane jest więc uzyskanie nadwyżki dochodów nad wydatkami w wysokości 146 milj. zł. W roku bieżącym sprawa podwyższenia uposażeń urzędniczych została rozwiązana w ten sposób, iż wobec braku środków na przeprowadzenie zasadniczej reformy płac urzędniczych, rząd wniósł do Sejmu wniosek o wypłacenie urzędnikom 15%-owego dodatku miesięcznie, o ile rząd będzie rozporządzał nadwyżkami budżetowymi. Pomimo, iż budżet na rok bieżący przewidywał zaledwie 47 milionów nadwyżki dochodów nad wydatkami, suma nadwyżek, osiągnięta w rzeczywistości okazała się znacznie wyższą. Umożliwiło to państwu regularną wypłatę dodatków 15%-owych dla urzędników w ciągu całego roku. W roku przyszłym cel ten przeznaczona będzie suma 147 milj. stanowiąca w projekcie budżetu, nadwyżkę dochodów nad wydatkami.

TRAKTAT HANDLOWY Z NIEMCAMI.

Rokowania traktatowe z Niemcami nie rokują obecnie widoków pomyślnego zakończenia. Polska na podstawie uchwały Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Genewie domaga się zniesienia ograniczeń przywozu do Niemiec, godząc się tylko na ograniczenie przywozu węgla, które Niemcy zastrzegły sobie przy podpisywaniu konwencji o wolności obrotu międzynarodowego. Niemcy jednak pod wpływem wielkich posiadaczy rolnych, którzy obawiają się konkurencji naszych produktów rolnych na rynku niemieckim, usiłują przewlec sprawę porozumienia gospodarczego. Jednocześnie Niemcy żądają od Polski szeregu zniżek celnych, specjalnie dla Niemiec przeznaczonych. Polska zgadza się jedynie na klauzulę największego uprzywilejowania (patrz „Czasy” Nr. 3 r. 1928), która da Niemcom możliwość znacznego rozwinięcia wywozu do Polski. Znaczny przywóz niemieckich towarów do Polski wskazuje, że obowiązujące obecnie stawki polskiej taryfy celnej nie stoją na przeszkodzie rozwojowi niemieckiego wywozu. Zmniejszenie stawek celnych w stosunku do towarów przywożonych z Niemiec mogłoby nastąpić jedynie po zniesieniu przez Niemcy ograniczeń wymiany towarowej z Polską. Prace w komisji taryfowo-celnej bez uprzedniego załatwienia tej najważniejszej podstawy polsko-niemieckiego porozumienia nie mogą być prowadzone w należytem tempie.

NASZ PRZEMYSŁ DRZEWNY.

mr. WŁADYSŁAWA RAGINISA

Zwiększony ruch budowlany przyczynił się do wzrostu zapotrzebowania na drzewo na rynku wewnętrznym. Zwiększył się również nieco wywóz do Niemiec drzewa tartego, co przyczyniło się do wzrostu cen za drzewo tarte o 2 mk. za metr³. Kupcy niemieccy zakupują jednak najczęściej drzewo w ostatnich gatunkach, przy zakupie lepszych gatunków żądają zniżki cen. Dość znaczne ilości drzewa wywieźliśmy również do Węgier. Przemysł drzewny stale walczy z trudnościami, wskutek niskich cen, jakie za materiały tarte otrzymujemy na rynku niemieckim. Niemcy usiłują nabywać w Polsce wyłącznie drzewo nieprzerobione, ofiarując za surowiec drzewny ceny nieproporcjonalnie wysokie w stosunku do cen drzewa tartego. Wywóz jednak surowca sprzeciwia się naszym interesom, gdyż pozbawia polskie tartaki surowego materiału, i wywołuje bezrobocie, podczas, gdy pograniczne tartaki niemieckie przerabiają prawie wyłącznie polski surowiec. Toczące się obecnie rokowania handlowe z Niemcami winny doprowadzić i tutaj do porozumienia. Niezbędne jest jednak podjęcie walki z uroszczeniami importerów niemieckich przez polski przemysł przerobczy.

CO SŁYCHAĆ?

Podróż Pana Prezydenta Rzplitej. W drugiej połowie października Pan Prezydent Rzplitej odbył podróż po Małopolsce zachodniej. Ze wszystkich miejscowości, w których gościł Najwyższy dostojnik Państwa dochodziły wiadomości o wielkiej radości miejscowej ludności i o gorących owacjach, zgotowanych na Jego cześć. W Zakopanem obecny był Pan Prezydent na poświęceniu sanatorium wojskowego im. Marszałka Piłsudskiego. Dnia 25.X. powrócił Pan Prezydent wraz z towarzyszącą mu małżonką i siostrą do Warszawy.

Posiedzenie Sejmu. Zarządzenie Pana Prezydenta określiło termin otwarcia sesji budżetowej na dzień 31 października.

Uczczenie rocznicy 10-lecia Niepodległości przez m. Warszawę. M. Warszawa dla uczczenia 10-lecia Niepodległości Polski postanowiło ufundować wielki park sportowy. W parku stanie nowoczesny pałac sportowy, stadjon, dom wycieczkowy, plac do gier i t. d.

Tydzień samowystarczalności. Celem obrony bilansu handlowego z inicjatywy społeczeństwa zorganizowała się „Liga Samowystarczalności Gospodarczej”, staraniem której rozpoczęto szeroką akcję, mającą na celu zwalczanie zagranicznego importu.

Dn. 27 ub. m. rozpoczął się „Tydzień samowystarczalności”. Tydzień rozpoczął się przemówieniem doradcy finansowego rządu p. Deveya na wiecu w Politechnice warszawskiej. Do akcji tej przystąpiło społeczeństwo całej Polski, mając zrozumienie koniecznej samoobrony przed zalewem obcych towarów.

Upaństwowienie komunikacji lotniczej. W związku z projektem upaństwowienia cywilnej komunikacji powietrznej w Polsce wydział lotniczy Min. Komunikacji prowadzi z towarzystwami cywilnej żeglugi powietrznej pertraktacje w sprawie przejęcia całego taboru i wysokości odszkodowania. Przejęcie taboru i upaństwowienie ma nastąpić z dniem 1 stycznia 1928 r. Z chwilą upaństwowienia cywilnej komunikacji lotniczej, mają być uruchomione na liniach samoloty typu „Fokker“, których kilka buduje firma Plage i Leśkiewicz w Lublinie, bowiem Min. Komunikacji nabyło licencję na budowę aparatów tych w Polsce.

Święto artylerji konnej. Od 11 do 16 października trwały uroczystości obchodu 10-lecia istnienia artylerji konnej. W skład uroczystości wchodziły obchody, defilady i popisy sportowe. Uczestnicy uroczystości złożyli wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza i pod pomnikiem gen. Bema. Na zakończenie uroczystości zebrały się delegacje wszystkich d. a. k. na podwórzu w Belwederze. Kiedy Pan Marszałek Piłsudski wyszedł z Belwederu, powitany hymnem narodowym, gen Rummel złożył raport, a płk. Dunin-Wolski wygłosił w imieniu korpusu artylerji konnej krótkie przemówienie i ofiarował Panu Marszałkowi album z fotografjami poszczególnych dywizjonów i wszystkich oficerów konnej artylerji.

Ograniczenia małżeństw dla policjantów. Ukazało się rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie zawierania małżeństw przez policjantów. Funkcjonariusz policji państwowej musi na zawarcie związku małżeńskiego uzyskać zezwolenie od swej władzy przełożonej. Ażeby móc się ożenić, zarówno oficer jak i szeregowy policji musi mieć skończone 24 lata, oraz narzeczona oficera, czy szeregowego musi mieć nieposzlakowaną opinię. Szeregowy musi ponadto przesłużyć przynajmniej trzy lata w policji.

Wszakże, o ile procent szeregowych żonatych oraz wdowców i rozwiedzionych, mających na utrzymaniu dzieci przekracza 75 proc. ogólnego stanu etatowego szeregowych tego okręgu, wówczas komentant główny p. p. może zabronić wydawania zezwoleń na małżeństwo szeregowym w tym okręgu.

Automaty pocztowe. Ministerjum poczt i telegrafów kupić ma wkrótce dla urzędów pocztowych w większych miastach nowe automaty dla obsługi publiczności. Są to automaty, sprzedające znaczki pocztowe i przyjmujące przesyłki polecone.

Komitet floty narodowej. Do najpilniejszego bodaj dzieła gospodarczego przystąpił komitet floty narodowej, rzucił bowiem wezwanie społeczeństwu o składanie pieniędzy na kupno okrętów handlowych. Własna flota handlowa to czynnik uzdrowienia bilan-

su handlowego. Dotychczas 90% towarów idących z Polski i do Polski idzie pod obcą banderą. Własne nasze okręty to najlepsza propaganda dla zagranicy, która nareszcie widzi istnienie i rozwój państwa Polskiego.

Składka członkowska komitetu floty narodowej wynosi 1 zł. rocznie. Gdyby co szósty mieszkaniec Polski złożył na cele floty handlowej tego jednego złotego rocznie, wielkie zagadnienie floty narodowej byłaby wkrótce pomyślnie rozwiązane.

Ciągnięcie loterji klasowej. W dniach 15 i 16 listopada br. odbędzie się ciągnięcie I kl. Loterji Klasowej.

Pożegnanie

W dniu 7 sierpnia b.r. opuścił kierownictwo I. G. Nr. 21 Worochta Pan Komisarz Danielski Stefan, odchodząc na stanowisko Kierownika Komis. 1/21 Tatarów.

Przez cały czas kierownictwa Inspektoratem Granicznym, t. j. od kwietnia 1926 r. Pan Komisarz Danielski świecił nam podwładnym przykładem gorliwości, wytrzymałości i ofiarną pracą dla dobra służby Straży Granicznej i dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Sumienność i prawość charakteru była zasadą, którą się kierował Pan Komisarz Danielski wobec nas podwładnych.

Zasady patriotyzmu i pracy jakie w nas wszczepił podnosząc nasz poziom ideowy i moralny nie wygasną nigdy z naszej pamięci.

Żegnając Pana Komisarza z żalem serca życzymy Mu szczęścia na nowem stanowisku, oraz pragniemy aby szczęśliwy los zrządził, byśmy w przyszłości pracowali jeszcze pod Jego Rozkazami.

Z sercem radosnym witamy ostatnią wiadomość o nowym przydziale Pana Komisarza Danielskiego do Sztabu I. G. w Kołomyji na stanowisko adjutanta, przez co ponownie zbliżyliśmy się wzajemnie.

Poroficerowie Sztabu I. G. Kołomyja.

Odpowiedzi Redakcji.

1. *Esteka.* O wydanie zaświadczenia z przebiegu służby w b. armji austriackiej należy się zwrócić do Pow. Kmdy Uzup., która przejęła akta podobnej kmdy austriackiej. Pewnych danych dostarczyć może także powiatowa władza administracji ogólnej, na podstawie adnotacji w odpowiednich spisach roczników poborowych. Daty nominacji oficerskich odszukać można w urzędowym wydawnictwie Strefflera, którego komplety znajdują się w Min. Spraw Wojskowych.

W braku urzędowego zaświadczenia wystarcza naogół stwierdzenie przebiegu służby przez dwie wiarygodne osoby, które równocześnie z interesowanym odbywały powinność wojskową.

Wydobycie zaświadczeń dotyczących służby wojskowej trudne, jeżeli wogóle możliwe.
Serdeczne pozdrowienia.

2. *St. str. K. A.* Sprawa naogół podobna jak wyżej pod 1. Można starać się o zaświadczenie przez Min. Spraw Zagranicznych, wobec zniszczenia jednak w czasie rewolucji aktów poszczególnych komend wynik starań wątpliwy.

Jeżeli do poboru stawał pan na terenie b. Kongresówki, może daloby się także zaświadczenie wydobyc u władzy administracyjnej ogólnej, w starostwie lub u wójta. Jeśli i to się nie uda, pozostaje uzyskanie zaświadczenia dwóch wiarygodnych osób.

Zaświadczenie takie wystarcza do zaliczenia służby wojskowej do emerytury.

3. *K. A.* a) Władza przełożona zasadniczo może zarządzić zakwaterowane wspólne (skoszarowanie) szeregowych nieżonatych. Czyszn w danym wypadku nie może przekraczać dodatku mieszkaniowego, jeśli natomiast jest niższy, skoszarowani wpłacają tytułem czynszu tylko stosunkową część dodatku.

Jeżeli lokal nie odpowiada zasadom higieny, w szczególności niema w nim dostatecznej ilości powietrza, można wnieść zażalenie na przełożonego, który zakwaterowanie zarządził.

b) Ograniczenia co do zawierania małżeństw przez ofic. i szer. Str. Gr. mają charakter wyłącznie administracyjny. Nieuzyskanie zezwolenia na zawarcie małżeństwa nie może mieć wpływu na wyrok sądu zasadzający płacenie alimentów.

Niema co — trzeba płacić!

4. *Str. J.* a) Zaległe N-ry może Pan otrzymać. Proszę napisać do admin. o które Panu chodzi.

b) Tak. W myśl art. 21 ustawy emerytalnej funkcjonariusz przeniesiony w stan spoczynku ma prawo do zwrotu kosztów jednorazowego przesiedlenia się z rodziną do wysokości ryczałtu, przysługującego mu w służbie czynnej przy przesiedleniach z urzędu.

Z prawa tego można korzystać w ciągu jednego roku od dnia przeniesienia w stan spoczynku.

c) Tak, na zasadach ustalonych w rozporządzeniu o pomocy lekarskiej.

5. *P. K. A.* a) Daty utworzenia Komisji weryfikacyjnej nie umiemy oznaczyć.

b) Regulamin będzie wydawany częściami. W najbliższym czasie ma się ukazać część zawierająca przepisy dyscyplinarne. Stopniowo ogłaszane będą części następne.

c) Rowery mają być wkrótce dostarczone.

d) O terminie wydania nowych płaszczów zawiadomimy po otrzymaniu informacji z ntendenty Str. Gr.

e) W sprawie medalów 10-lecia i za wojnę 1914—1918 władza naczelną nie wydała dotąd zarządzeń wykonawczych. Prawdopodobnie medale przyznawać będą władze służbowe. W każdym razie D-two Str. Gr. wyda w tej sprawie odpowiedni rozkaz.

f) Sprawę wyjaśni w sposób jednolity dla całej granicy regulamin służby granicznej. Wobec silniejszego niż poprzednio stanu placówek kier. plac. będzie miał odpowiednią ilość godzin służby kancelaryjnej i kontrolnej.

6. *Str. M. W.* W myśl art. 53 ust. o Str. Gran. za rejon stałego przydziału służbowego uważa się w zasadzie odcinek komisariatu. Użycie do służby w rejonie komisariatu nie jest delegacją. Djety nie przysługują.

7. *Str. F. L.* Artykuł, który Pan wspomina, podobnie jak art. 116 ust. o państw. służbie cyw., przewiduje odprawę w wysokości trzymiesięcznego uposażenia.

Wyższych odpraw nie przewiduje żadna ustawa.

Art. 49 i 91 ust. o Straży Gr. przewiduje wprawdzie odszkodowanie w wysokości dwuletniej płacy, w razie całkowitej

utraty zdolności do pracy zarobkowej, ale to tylko skutek nie-szczęśliwego wypadku z powodu, w czasie, lub w związku ze służbą. Odszkodowanie to zresztą jak z samej nazwy wynika, nie jest odprawą.

7. *Str. M. St.* Ogółem ok. 22 lat służby. Należy wprzód odczekać wymierzenia zapotrzebowania emerytalnego. Dopiero po wymierzeniu zaopatrzenia warto się starać o przyjęcie do innej służby państwowej. Do służby tej może Pan wstąpić jako kontraktowy lub etatowy pracownik. Oczywiście, że w czasie pełnienia służby w administracji państw. nie może Pan pobierać emerytury. Z chwilą jednak, gdy jako pracownik kontraktowy rozwiąże Pan stosunek służbowy, otrzymuje Pan przyznane zaopatrzenie emerytalne.

9. *Str. Pr.* Bardzo dziękujemy za życzliwą pamięć. Z artykułu propagandowego skorzystamy we właściwym czasie. Artykułu drugiego ze względu na jego lokalne tylko znaczenie nie możemy niestety umieścić. — Cześć!

Od Administracji.

Administracja uprasza Szanownych Abonentów o:

1) Regularne opłacanie prenumeraty.
2) Przysyłanie prenumeraty wyłącznie blankietami P. K. O., na konto Nr. 41523. Przesyłka przekazami pieniężnymi jest kosztowniejsza i powoduje trudności przy nadaniu i odbiorze.

3) Dokładne oznaczenie na blankietach: a) adresu, pod którym pismo ma być wysyłane, b) czy prenumerata jest stara czy nowa, c) zmiany co do ilości abonowanych egzemplarzy, w stosunku do miesiąca lub kwartału poprzedniego.

Tylko w ten sposób uniknie się obustronnych za-lów i pretensyj. Abonentów, którzy zaprzestają dalszej prenumeraty, uprasza Administracja o każdorazowe powiadomienie jej o tem, dla oszczędzenia wydawnictwu zbędnych kosztów.

DZIS
każdy kulturalny dom
prenumeruje i czyta
KSIĄŻKI
BIBLIOTEKI·DOMU·POLSKIEGO
KWARTALNIE 9 TOMÓW ZA ZŁ. 6·50 GR.

Warszawa·Chmielna 61 · P.K.O. **MUZKUM**
Polskich
Formacji
Granicznych

H u m o r

POWÓD ZMARTWIENIA.

- Czegoś się tak zamyslił, mój chłopcze?
 — Miałem dwa złote w kieszeni: jedna złotówka
 moja, druga Janka; właśnie złotówkę Janka zgubiłem.

PRZYJACIÓŁKI.

- Dowiedziałam się strasznej historii o twoim
 mężu!
 — Opowiedz czempredzej, bo właśnie potrzebuję
 nowej sukni.

P o l s k a S w e m u O b r o Ń c y .

MEDAL Pamiątkowy za Wojnę 1918 — 1921.

(Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21/9—1928 r.)
 Prawo otrzymania Medalu służy tym, którzy w okresie
 od 1/11 — 1918 do 18/3 — 1921 r.:

- 1) jako żołnierze byli ranni bez względu na czas trwania służby, albo conajmniej przez 3 miesiące, względnie jako ochotnicy przez 2 miesiące pełnili służbę w polu, lub conajmniej przez 5 miesięcy pełnili służbę czynną.
- 2) jako osoby cywilne byli ranni w polu bez względu na czas trwania służby, albo conajmniej przez 5 miesięcy współdziałali z wojskiem w polu, lub przez 9 miesięcy w kraju, względnie nieśli pomoc sanitarną lub duchową.
- 3) jako cudzoziemcy współdziałali z wojskiem w polu.

Wyżej wymienione Medale wybite zostały przez Mennicę Państwową, która powierzyła rozpowszechnianie tychże następującym firmom:

WOJSKOWE ZJEDNOCZENIE SPOŻYWCZE
 WARSZAWA, Nowy Świat Nr. 69.

TOWARZYSTWO POPIERANIA WYTWÓRCZOŚCI POLSKIEJ
 WARSZAWA, Aleje Jerolimskie Nr. 43.

Cena obu Medalii na wstążce jedwabnej po zł. 4,— za sztukę.

Winni pobraccania powyższych Medalii, wykonywanych jedynie w Mennicy Państwowej, poclągani będą do odpowiedzialności sądowo-karnej

MEDAL 10-lecia Odzyskanej Niepodległości,

(Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 27/9—1928 r.)

Prawo otrzymania Medalu służy tym, którzy w czasie
 od 11/2 — 1918 do 11/11 — 1928 r.:

- 1) odbyli czynną służbę wojskową w charakterze wojskowych zawodowych lub niezawodowych, albo
- 2) pełnili faktyczną służbę w urządach (instytucjach) państwowych, samorządowych lub w innych instytucjach publiczno - prawnych, a to przez okres conajmniej 5 lat, licząc służbę określona w punktach obu łącznie.

P O L S K A P A Ń S T W O W A L O T E R J A K L A S O W A

może zapewnić grającym dobrobyt.

Połowa losów wygrywa!

Ciągnięcia co miesiąc!

Wygrane: 750.000, 400.000, 350.000, 150.000, 100.000 zł. i t. d.

Losy (w cenie po 10 zł. za ćwiartkę)

są do nabycia w kolekturach we wszystkich większych miastach Polski.

T R E Ś Ć: W dziesiątą rocznicę. — Orleńta. — Formy życia gospodarczego państw nowoczesnych. — Nauka o Polsce współczesnej. — Łakomstwo. — Stosunki graniczne i polityka celna państwa. — Pies policyjny. — Z działalności Straży Granicznej. — Obchód święta 10-lecia. — Z obcych granic. — Bieg sztafetowy. — Z policji państwowej. — Przegląd gospodarczy. — Co słycać. — Pożegnanie. — Odpowiedzi Redakcji. — Od Administracji.

Adres dla korespondencji: Warszawa, Skrzynka poczt. Nr. 650.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 41.523.

Warunki prenumeraty: kwartalnie 4,50 zł., miesięcznie 1,50 zł.

Redakcja i Administracja czasopisma „CZATY”, Warszawa — Skrzynka pocztowa Nr. 650.

Redaktor i Wydawca: FELIKS OLAS.

Spółka Akc. Wyd.-Druk. „Praca”, Fr. Bogucki, Kredytowa 2/4.

MUZEUM
 Polskich
 Formacji
 Granicznych
 im. mjr. WŁADYSŁAWA RAGINISA